

Wolański odwołany

Oto treść oświadczenia wiceprezydenta Piątkowskiego:

Szanowni Państwo,

z przykrością informuję, że byłem zmuszony odstąpić od zamiaru powołania pana Waldemara Wolańskiego, na stanowisko dyrektora Teatru Lalek Arlekin im. Henryka Ryla w Łodzi. Jednocześnie pan Wolański z dniem 5 stycznia 2018 r. został odwołany z funkcji pełniącego obowiązki dyrektora tej instytucji. Do czasu wyłonienia nowego kierownictwa Teatru jego obowiązki przejmie dotychczasowy zastępca dyrektora ds. administracyjnych p. Joanna Ossowska-Struszczyk.

Moja decyzja podyktowana jest niezgodnym z prawdą oświadczeniem dyrektora Teatru z 7 października 2017 roku, a więc przedstawionym jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu, że sytuacja finansowa instytucji jest pod jego pełną kontrolą, a wszystkie zobowiązania regulowane są na bieżąco. W piśmie z 8 listopada ub. roku, przedłożonym celem wypłaty nagrody dla dyrektora instytucji, pan dyrektor Wolański ponownie zawarł oświadczenie, że „Teatr Arlekin terminowo reguluje zobowiązania publicznoprawne”. Tymczasem, dokumenty spływające do Wydziału Kultury oraz będąca ich wynikiem doraźna kontrola następcza wykazały poważne zaległości teatru w tym zakresie. Dyrektor nie dokonał opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, zarówno w zakresie składek przypadających od pracodawcy jak i pracowników oraz zaliczek na podatek za okres październik i listopad 2017 r. Ponadto na koncie instytucji wykazano brak pełnego zabezpieczenia środków na wynagrodzenia. Obowiązek regulowania należności publiczno-prawnych, w szczególności składek na ubezpieczenie społeczne, traktowany jest przez polski system prawny priorytetowo, tj. ma bezwzględne pierwszeństwo przed innymi zobowiązaniami.

W sytuacji de facto utraty płynności finansowej dyrektor przedstawiał dokumenty poświadczające – niezgodnie z prawdą – jej zachowanie do końca 2017 roku. Tym samym rozmyślnie wprowadził w błąd organizatora. Warto przypomnieć, że Urząd Miasta Łodzi dwukrotnie zasiliał wysokim uzupełnieniem budżet instytucji, w 2015 kwotą 599.768 zł, a w 2016 - 400.000 zł. W 2017 roku dotacja podmiotowa Teatru została zwiększona o kolejne 400 tysięcy. Mimo to doszło do ponownego zadłużenia instytucji.

W obliczu tej sytuacji z uwagi na dobro Teatru oraz zatrudnionych w nim osób, a także w trosce o dobro finansów publicznych jestem przekonany o słuszności podjętej decyzji. Jednocześnie dziękuję panu dyrektorowi Wolańskiemu za wieloletnie kierowanie ważną instytucją kultury w mieście.

*Krzysztof Piątkowski
Wiceprezydent Miasta Łodzi*

Oto treść oświadczenia Waldemara Wolańskiego:

Oświadczenie Szanowni Państwo,

Z przykrością muszę odnieść się do faktu nie powołania mnie, pomimo wygranego zdecydowanie konkursu, na stanowisko dyrektora Teatru Lalek Arlekin im. Henryka Ryla w Łodzi oraz odwołania mnie, można by rzec: w trybie expresowo-przyspieszonym ze stanowiska p.o. dyrektora tegoż teatru. Od roku trwa kuriozalna walka Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi pod przewodnictwem pani Dagmary Śmigielskiej mająca na celu zdyskredytowanie mojej osoby i pozbawienie mnie dyrekcji

teatru, którym kieruję od 26 lat. Próbowano wielu rzeczy, od złośliwego zmniejszania dotacji teatru Arlekin, po obmawianie mnie przy każdej nadarzającej się okazji. Od listopada 2016 r. gdy zasygnalizowałem potrzebę prawnego uregulowania kolejnego kontraktu menadżerskiego, zwlekano ponad 7 miesięcy z ogłoszeniem konkursu, by w rezultacie unieważnić go z absurdalnych powodów. Drugi konkurs w dniu 7 grudnia został rozstrzygnięty na moją korzyść miazdzącą przewagą głosów. Od tego momentu, przez trzy kolejne tygodnie trwała wytężona praca Wydziału Kultury pod przewodnictwem pani Śmigielskiej wraz z wynajętym prawnikiem, celem znalezienia jakiegokolwiek „haka” na moją osobę, który uniemożliwiłby ponowne powołanie mnie na stanowisko dyrektora „Arlekina”. Zdecydowano się oskarżyć mnie o źle przeprowadzony przetarg w ramach zakończonego trzy lata temu kapitalnego remontu teatru. Dodatkowo w dniu 20 grudnia, czyli w ustawowym terminie składania sprawozdań finansowych, Wydział Kultury dowiedział się, o niezapłaconych w listopadzie składkach ZUS i podatku od osób fizycznych. Dołożono te sprawy do pakietu oskarżeń i już 3 stycznia 2018 r. wezwano mnie do Urzędu, aby przedstawić mi wszystkie zarzuty. Dano mi dwa dni na ich wytłumaczenie, ale kiedy pojawiłem się 5 stycznia w gabinecie prezydenta Krzysztofa Piątkowskiego, czekała już na mnie, podpisana dzień wcześniej dymisja wraz z przygotowanym oświadczeniem do mediów. Urzędników zupełnie nie interesowała miazdząca opinia prawników specjalizujących się w przetargach wykluczająca jakiegokolwiek uchybienia. Nie interesowało ich również zapewnienie, że miesięczne spóźnienie z uregulowaniem wymienionych już przeze mnie płatności odbyło się za zgodą i wiedzą zarówno ZUS-u jak i Urzędu Skarbowego, tym bardziej, że już 8 stycznia miało nastąpić ich całkowite uzupełnienie. Nie interesował ich także fakt, że brak pieniędzy w teatrze nie wynikał z jakichkolwiek malwersacji czy nadużyć finansowych, ale nie realizowania przez Urząd Miasta Łodzi artykułu 12 „Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”, który to artykuł nakłada obowiązek na organizatora zapewnienia środków zarówno na prowadzeni działalności kulturalnej w instytucjach kultury jak i na utrzymanie obiektów, w których ta działalność jest prowadzona. Zaniżana od wielu lat dotacja łódzkich teatrów powodowała wielokrotnie znacznie poważniejsze zapaści finansowe. Jeżeli doda się do tego fakt zmniejszenia kolejnymi decyzjami pani Dagmary Śmigielskiej środków finansowych będących do naszej dyspozycji o prawie 150 tys. zł, to nie powinien specjalnie dziwić fakt miesięcznego przesunięcia płatności należnych innym urzędom kosztem wypłacenia pensji pracownikom teatru. Powoływanie się na ten miesięczny zastój jako powód mojego odwołania jest tym bardziej kuriozalny, że ten sam Urząd Miasta Łodzi w listopadzie 2013 r. oficjalnie przyznał się do chęci niepłatania składek ZUS przez cztery kolejne miesiące i były to kwoty wielokrotnie wyższe od tej, z którą zalegał teatr Arlekin. Wydając swoje oświadczenie na temat mojego odwołania prezydent Piątkowski mija się z prawdą mówiąc o moich kolejnych, ponoć „niezgodnych z prawdą oświadczeniach”. Zarówno 7 października, jak i 8 listopada, gdy poproszono mnie o taką deklarację z okazji corocznej nagrody przyznawanej wszystkim dyrektorom instytucji kultury, a którą to nagrodę Prezydent Piątkowski osobiście mi przyznał, wszystkie należności publiczno-prawne były uregulowane na bieżąco. Nie dokonaliśmy należnej wpłaty dopiero 15 listopada, o czym zostały poinformowane zainteresowane instytucje. Prawdą jest, że Urząd Miasta Łodzi zasilał budżet teatru Arlekin zarówno w roku 2015, jak i w kolejnych dwóch latach. Nie mówi się natomiast o tym, że po świeżo zakończonym w grudniu 2014 roku kapitalnym remoncie budynku, w roku 2015 jak i latach kolejnych, budżet teatru wynosił zaledwie 2,5 mln złotych. Dla porównania: teatr lalek w Opolu ma 4,7 mln dotacji, Białostocki Teatr Lalek ponad 6 mln, krakowska Groteska prawie 7 mln, szczecińska Pleciuga 3,6 mln, a trzy małe teatry warszawskie posiadają budżety w okolicach 3,7 mln. Ten rodzaj budżetowej biedy dotykał i dotyka wszystkie łódzkie teatry i one wszystkie były i są nadal wspomagane dodatkowymi środkami. Dlaczego tylko w przypadku teatru Arlekin uważa się, że jest to naganne? Proszę odpowiedzieć sobie na to pytanie samemu. Jestem zdruzgotany arogancją i totalnym lekceważeniem ludzi przez obecnie rządzącą ekipę władzy. Oddałem temu miastu i temu teatrowi całe swoje życie, tworząc przez 26 lat z teatru Arlekin eksportową wizytówkę Łodzi, jedno z najświetniejszych miejsc w Polsce kultywujących najlepsze tradycje polskiej animacji lalkowej, powołując do życia trzy znakomite międzynarodowe festiwale teatralne, z których dumni

byli wszyscy Łodzianie, wychowując rzesze zarówno młodych widzów jak i dorosłych ludzi, których angażowałem do teatru, a z których stworzyłem fantastyczny zespół, którego zazdroścą nam inne teatry w Polsce. Mówienie w przypadku mojego odwołania o tym, że robi się to z uwagi na dobro Teatru i zatrudnionych w nim ludzi, jest skrajną demagogią, bo zespół teatru Arlekin nie życzy sobie zmiany dyrektora i uważa, że jestem tym człowiekiem, który może ochronić ich przed indolencją i arogancją osób, które mają zupełnie inny pogląd na kulturę w Łodzi. Najwyższa pora zacząć bić na alarm, bo to co się dzieje przez ostatnie lata w naszym mieście, nie jest przypadkiem. Prawdziwy pomór dotychczasowych dyrektorów instytucji kultury to już prawdziwa epidemia. Może należałoby, jak w prawdziwym kryminale, zadać pytanie: komu to służy? Kto zyskuje na zaoraniu łódzkiej kultury, kto czerpie najwięcej korzyści z tego, że ludzie z pasją i najwyższymi kompetencjami odejdą z tego miasta, a już na pewno nie będą uczestniczyli w tworzeniu kultury dla jej mieszkańców? Wśród wielu zaszczytnych odznaczeń, które posiadam jest też jedno, które darzyłem szczególnym sentymentem. Była to Odznaka Zasłużonego Dla Miasta Łodzi. To samo miasto po 26 latach wzorcowego prowadzenia jednej z najważniejszych scen lalkowych w Polsce wyrzuca mnie, jak zużyty odpadek i wszystko na co je stać za te lata katorżniczej pracy i wyrzeczeń jest tylko króciutkie zdanie Wiceprezydenta Krzysztofa Piątkowskiego: „Jednocześnie dziękuję za wieloletnie kierowanie ważną instytucją kultury w mieście”. Panie Prezydencie, ona jest ważna, bo ja ją taką uczyniłem: talentem swoim i ludzi, których udało mi się przekonać, aby przez te wszystkie lata dzieli ze mną moje szaleństwo. A Pan to teraz niszczy. Jeżeli może Pan z tym spać spokojnie, to gratuluję. Bo ja nie mogę.

Waldemar Wolański dr hab. sztuk teatralnych, Prezydent polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia lalkarzy UNIMA, członek Zarządu Stowarzyszenia Dyrektorów Teatru, profesor nadzwyczajny PWSFTviT w Łodzi, pisarz, reżyser, dramaturg, wykształcony w Stanach Zjednoczonych i Wlk. Brytanii menadżer kultury, do niedawna Dyrektor Teatru Lalek Arlekin im. Henryka Ryla w Łodzi, od 37 lat nieprzerwanie pracujący i tworzący dla tego Miasta, obecnie w stanie metafizycznego zawieszenia.